

## **Danka - pożegnanie Janusza FELIKSA**

Żegnamy Janusza Jerzego Feliksa - męża, ojca, przyjaciela, brata, dziadka, wujka, szwagra, sąsiada, kolegę, znajomego – po prostu – człowieka.

Człowieka, który miał marzenia, tęsknoty i plany.

Nie wszystkie zrealizował ... Chciał być aktorem.

Był pierwszym odtwórcą roli Henryka w Ślubie Witolda Gombrowicza w reżyserii Jerzego Jareckiego – sztuce, której prapremiera odbyła się w kwietniu 1960 roku w Studenckim Teatrze „Gliwice” – STG.

Z przyczyn rodzinnych zmienił studia na techniczne, ukończył Wydział Górniczy Politechniki Śląskiej.

Ale pozostał artysta ... Swoją pasję kontynuował 25 lat w gliwickim Teatrze STG.

To Janusz nauczył mnie rozumieć i kochać teatr, to on nauczył mnie zachwycać się poezją i muzyką.

Jak cudownie interpretował Leśmiana, Miłosza, Gałczyńskiego czy Broniewskiego, A wielka improwizacja Mickiewicza w jego wykonaniu! - ciarki przechodziły po plecach.

Ci co mieli okazję słyszeć te wiersze w jego wykonaniu, wiedza o czym mówię.

Nasz syn Maciek mówił: mamusia, z powodu jednego wiersza wyszłaś za całego tatę?

Warto było ...

Życie zawodowe związał Janusz z Instytutem Metali Nieżelaznych w Gliwicach, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery od laboranta do prezesa.

Bardzo przeżył przejście na emeryturę, tym bardziej, że po 42 latach Jego pracy w Instytucie nie znalazł się nikt, kto by go godnie pożegnał.

Ale Janusz mówił – nic to, przecież mam rodzinę, mam dla kogo żyć.

F E L I K S – znaczy szczęśliwy.

Okazało się, że do czasu ...

W czerwcu 2002 roku zginęła tragicznie jedyna córka Janusza – Ewa, Pół roku później nasz Maciek zachorował na nowotwór, pół roku później starszy syn Marcin zginął tragicznie. Pamiętam, jak Janusz błagał – zostaw chociaż Maćka, weź mnie! Niestety – w grudniu 2003 roku na naszych rękach zgasła ostatnia nadzieja Janusza – Maciek.

I już wtedy Janusz umarł. Umarły jego marzenia, nadzieje i plany.

Żyło tylko słabe, zdumione ciało.

A dziś? Znowu F E L I K S - znaczy szczęśliwy.

Nic go nie boli, nie cierpi, nie tęskni ...

Siedzi sobie na ławce pod krzywymi sosnami i patrząc na spokojne morze popija z Maćkiem porto – zostawcie chociaż łyk dla mnie.

Pożegnaj cię Januszu wierszem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego  
„Śmierć”.

Dziękuję wszystkim za to, że przyszliście pożegnać Janusza i proszę  
o wspomnienie miłych chwil, które przeżyliście z Januszem lub dzięki  
niemu, a wierzących o modlitwę.

Ach, nie płacz, nie płacz,  
To jest takie nic, smutne ucichanie,  
A właściwie to jest cisza pierwsza i jedyna ...  
Usychające kwiaty nad mdlącym posłaniem.  
A właściwie nic ,,  
I pusta głębia ...  
Nocą cichy las beczuciowych istnień,  
Wyblakłe jaźnie trwające bezdrganiem.  
A właściwie to jest tylko wielkie zakończenie  
Nieskończonych snów...  
Nieznane cierpienie...  
Ach, nie płacz, nie płacz...  
Już cię nie rozumiem...

Danuta Dramska-Feliks  
2012-11-08